



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Upowszechnianie sztuki współczesnej na prowincji : uwagi o działalności Galerii Szara w Cieszynie

Author: Barbara Głyda

Citation style: Głyda Barbara. (2014). Upowszechnianie sztuki współczesnej na prowincji : uwagi o działalności Galerii Szara w Cieszynie. W: K. Olbrycht, B. Głyda-Żydek, A. Matusiak (red.), "Kompetencje do prowadzenia edukacji kulturalnej" (S. 279-290). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Barbara Głyda
Uniwersytet Śląski

Upowszechnianie sztuki współczesnej na prowincji Uwagi o działalności Galerii Szara w Cieszynie

Artykuł w całości poświęcony jest działalności Galerii Szara w Cieszynie, od dziesięciu lat prezentującej, promującej i upowszechniającej sztukę współczesną. Pomimo prowincjonalnego położenia, galeria nie ma „prowincjonalnego” charakteru, ale prezentuje twórczość najlepszych artystów z Polski i Czech, a także pozostałych krajów Europy Środkowej. Tekst oparty jest w głównej mierze na wywiadach przeprowadzonych przez autorkę z Joanną Wówrzeczką, założycielką i kuratorką galerii w latach 2002—2004, oraz z Joanną Rzepką-Dziedzic, obecną kuratorką. Specyfika Cieszyna, a także uwarunkowania towarzyszące działaniom wokół sztuki współczesnej, prowadzonym na prowincji, to główne zagadnienia poruszane w tekście.

Pisząc o galerii w Cieszynie, chciałabym zacząć od krótkiej charakterystyki tego miejsca na mapie Polski. Cieszyn to wyjątkowo malownicze miasteczko, położone na południu Polski, na Śląsku, a stanowiące centrum Śląska Cieszyńskiego. Urokliwość Cieszyna, tradycja i lokalizacja stanowią o jego specyfice wśród polskich miast. Przede wszystkim mamy do czynienia z miastem granicznym; Cieszyn od roku 1920 jest podzielony granicą. „Śląsk Cieszyński i jego dawna stolica Cieszyn w przeszłości przechodziły z rąk do rąk, co wyraźnie zaznacza się we współczesnej kulturze tego regionu. Od 1920 roku jego mieszkańcy żyją przy granicy państwowej, którą wyznaczono na podstawie międzynarodowej umowy, a nie woli autochtonów. Podział Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę i Czechosłowację, jak twierdzą historycy, nie zadowolił żadnej ze stron, natomiast zaważył negatywnie na stosunkach pol-

sko-czeskich”¹. Cieszyn, zwany też przez lata „małym Wiedniem”, był miastem bogatym, pośredniczącym w handlu pomiędzy Galicją, pruskim Śląskiem i Austro-Węgrami. Cieszyn pozostawał pod władaniem Piastów, aby w XVII wieku przejść w ręce królów czeskich — Habsburgów, z czasem zaczął podlegać kolejnym cesarzom austriackim (do dziś na Górnym Śląsku mieszkańców Cieszyna nazywa się „cesarkami” lub „cesarakami”).

Miasto przez lata funkcjonowało podzielone granicą naturalną — rzeką Olzą. Obok siebie istniały *de facto* dwa miasta, tworząc odrębne byty, pozbawione formalnych punktów stycznych (brak współpracy), podzielone granicą (utrudniona komunikacja). Jediną ostoją normalności okazywał się handel, nieformalne spotkania mieszkańców polskiego i czeskiego Cieszyna. Sytuacja ta zmienia się wraz z rokiem 1989 i zmianą ustrojową w Polsce. Zmiany przynoszą także kolejne lata i kolejne ważne wydarzenia zarówno dla Polski, jak i Republiki Czeskiej: 2004 — wstąpienie obydwu krajów do Unii Europejskiej, 2007 — przystąpienie Polski i Czech do strefy Schengen. Z punktu widzenia przeciętnego mieszkańca zwłaszcza ostatnie wydarzenie ma znaczenie chyba najistotniejsze dla codziennego funkcjonowania: znikają granice, znikają celnicy, znika konieczność okazywania paszportu w chwili przekraczania mostu łączącego polski i czeski Cieszyn. Od 2007 roku każdy mieszkaniec Cieszyna (polskiego i czeskiego), każdy odwiedzający miasto, ma możliwość przejścia przez most i znalezienia się po drugiej stronie rzeki. Stan ten na chwilę obecną, w roku 2013, wyznacza długo wyczekiwaną normalność w historii miasta.

Halina Rusek — antropolog i etnograf, badaczka m.in. kultury i tradycji Śląska Cieszyńskiego — tak pisze o sytuacji miasta: „Jak wykazywały nieliczne niegdyś i intensywne od kilkunastu lat badania o profilu socjologiczno-etnograficznym, mieszkańcy obu części Śląska Cieszyńskiego nie kryli do siebie nawzajem niechęci, obcości i utrwalili w swojej świadomości wzajemne negatywne stereotypy. W efekcie wolność, która przyszła w roku 1989, nie spowodowała, że stali się sobie bliscy. Dominował dystans i rezerwa, choć to wzajemne negatywne nastawienie dość szybko uległo zmianie. Przyczynił się do tego wolny rynek i jego skutki w postaci wzmożonego ruchu na przejściach granicznych [...]. Obecnie współpraca transgraniczna na Śląsku Cieszyńskim ma szeroki wymiar i nieustannie pogłębia się, jak na wszystkich pograniczach europejskich”². Autorka zauważa wagę wymiany handlowej w normalizacji stosunków polsko-czeskich na pograniczu: zwłaszcza po likwidacji granic każdy mieszkaniec Cieszyna chętnie korzysta z możliwości zrobienia zakupów u sąsiada. Mieszkańcy dwóch miast przechodzą przez granicę podczas space-

¹ H. RUSEK: *Dylematy tożsamości miasta na granicy — Cieszyn: Czeski Cieszyn*. W: *Polskie pogranicze w procesie przemian*. T. I. Red. Z. KURCZ. Wałbrzych, Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości, 2008, s. 167.

² Ibidem, s. 168.

rów, co wydaje się symbolicznym i mentalnym zatarciem granicy między obszarami. Przestrzeń „mojego miasta” nie jest już wyznaczana państwową granicą, ale własnym odczuciem, prywatnym *genius loci*.

Niebagatelne znaczenie dla specyfiki miasta ma różnorodność religijna i etniczna mieszkańców. „Większość liczbową posiadają mieszkańcy wyznania rzymskokatolickiego, ale około 60 tys. mieszkańców (Śląska Cieszyńskiego), czyli 40% ogółu, to osoby innych wyznań, głównie protestanckich, a przede wszystkim ewangelicko-augsburskiego”³. Czeski Cieszyn liczy 26 457 mieszkańców (dane ze spisu ludności z roku 2001) z czego 74,6% stanowią Czesi, 16,1% Polacy, 4,4% Słowacy, pozostałe 14,9% stanowią osoby deklarujące narodowość morawską, śląską, romską, ukraińską i wietnamską⁴. Polski Cieszyn pod tym względem jest bardziej jednolity, ale obserwujemy inne zjawisko: coraz więcej młodych ludzi osiedla się w mieście po zakończeniu studiów (chodzi zwłaszcza o osoby, które studiowały na cieszyńskich wydziałach Uniwersytetu Śląskiego), tutaj starają się realizować zawodowo, zakładają rodziny i wychowują dzieci (także prowadzący Galerię Szara, Joanna Rzepka-Dziedzic i Łukasz Dziedzic, pochodzą spoza Śląska Cieszyńskiego, a z miastem tym związali swoje losy, od 8 lat prowadząc galerię i wychowując w Cieszynie dwoje swoich dzieci)⁵.

W zbliżeniu dwóch podzielonych miast niebagatelną rolę odgrywa kultura. Wymienić tu należy przede wszystkim: odbywający się w maju festiwal filmowy Kino Na Granicy, ukazujący twórczość filmową Polski i Czech, festiwal teatralny Bez Granic czy Święto Trzech Braci — imprezę o charakterze ludycznym, równie ważną w kalendarzu kulturalnym Cieszyna po stronie polskiej i czeskiej. Duże znaczenie w kontekście „zasypywania granic” mają imprezy o mniej formalnym charakterze; tu wymienić należy zwłaszcza współpracę muzyków z obydwu miast i organizowane regularnie *jam sessions*, w których uczestniczą twórcy i słuchacze z Czech i Polski. Także Galeria Szara, realizująca projekty transgraniczne, ma swój wkład w działalność ponad granicą państw. Od samego początku bowiem wspomaga, wystawia i zaprasza na swoje wystawy twórców i publiczność zarówno z Polski, jak i Czech.

³ Ibidem, s. 169.

⁴ Oficjalne dane ze spisu ludności z 2001 roku zamieszczone na stronie www.czso.cz.

⁵ Zob. więcej: *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim. Kulturní dědictví jako klíč k identitě česko-polského pohraničí na Těšínském Slezsku*. „Bibliotheca Ethnologiae Europae Centralis”, vol. I, Cieszyn—Katowice—Brno, 2010; *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza w badaniach nad tożsamością etniczną, narodową i regionalną*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 1, Katowice 1997; *Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne. Zarys dziejów. Zarys kultury materialnej i duchowej*. Cieszyn, Macierz Ziemi Cieszyńskiej, 2001; G. KUBICA: *Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza, fotografia*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.

Galeria Szara: cele, założenia i działalność

Cieszyn poza swoim przygranicznym położeniem wyróżnia też spora liczba studentów jak na miasto stosunkowo niewielkie (około 35 tys. mieszkańców). Znajdują się tu dwa wydziały Uniwersytetu Śląskiego: Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji oraz Wydział Artystyczny. Z tego ostatniego w głównej mierze wywodzą się zarówno prowadzący galerię, jak i odbiorcy działań. Galeria Szara powstała w 2002 roku, a inicjatorami byli Joanna Wowrzcicka, Tomasz Swoboda i Agnieszka Sojka-Swoboda, którzy wspólnie ze studentami Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie wpadli na pomysł otwarcia galerii sztuki współczesnej. Joanna Wowrzcicka, pytana o początki działalności galerii w wywiadzie przeprowadzonym w kwietniu 2013 roku na potrzeby tej publikacji, odpowiada: „Naczelna myśl w wielu działaniach, w których biorę udział, to po pierwsze wyprowadzić studentów z uniwersytetu, żeby mogli wrócić tam z nowymi myślami czy nowym spojrzeniem, bo miasto jest też doświadczeniem. Druga ważna rzecz to to, że jesteśmy gdzieś na peryferiach czy oddaleni bardzo od centrum, cokolwiek to oznacza, od któregoś z centrów, a nie powinno to oznaczać, że jesteśmy właśnie prowincją czy jesteśmy zepchnięci na jakiś margines, czy to kultury, czy innych obszarów aktywności. To był też mój osobisty problem czy potrzeba; to to, żeby sztuka współczesna była upowszechniana nawet tutaj [...]. To tak jak rozmawiałam z Krzysiem Morcinkiem i jak on powiedział, że skoro nie stać nas na to, żeby pojechać na dobre wystawy do Warszawy czy Poznania, to żeby ta sztuka mogła być tutaj”⁶. W wypowiedzi powyższej znajdujemy jedno z głównych założeń działalności Szarej, przyświecające jej zarówno w chwili założenia, jak i obecnie, po dziesięciu latach działalności: upowszechnianie sztuki współczesnej. Cel ten wydaje się nadrzędny, biorąc pod uwagę peryferyjne położenie miasta. Centralizacja kultury, sztuki w kraju takim jak Polska musi się równać wykluczeniu z tych obszarów sporej grupy społeczeństwa, bez mała wszystkich mieszkających poza dużymi ośrodkami miejskimi.

Główną grupą docelową działań od samego początku istnienia galerii byli studenci. Stan ten podkreśla także obecnie prowadząca Szarą Joanna Rzepka-Dziedzic, wskazując na zmiany, które zaszły: „Początkowo grupę docelową tworzyli głównie studenci. Osoby z miasta też były, ale to nie było świadome. To, co się stało wokół zamknięcia galerii, nam uświadomiło, jak wielką grupę odbiorców mamy wśród mieszkańców Cieszyna. Na wernisażu wystawy zamykającej nie było jeszcze decyzji, myśleliśmy, że zamykamy galerię, było około czterystu osób i tylko garstka ludzi z Katowic, z Krakowa, a te czterysta osób to byli ludzie z Cieszyna, czekali po dwadzieścia minut pod galerią na wejście.

⁶ Wywiad z J. Wowrzcicką przeprowadzony na potrzeby niniejszego artykułu.

Weszliśmy w nowy etap. Bardzo ważne dla nas jest tworzenie sieci relacji, współpracy z różnymi organizacjami, przyciąganie mieszkańców, warsztaty z dziećmi, które oswoją się z galerią i jako dorośli będą chcieli tutaj wejść. Ale rodzice też muszą wchodzić, muszą się nauczyć, że to jest miejsce dla nich. Grupa docelowa zrobiła się bardzo szeroka. Będziemy robić warsztaty dla bardzo różnych grup. W zeszłym roku zaczęliśmy współpracować z gimnazjalistami, chcemy uruchomić warsztaty dla bardzo małych dzieci, ale w których będą uczestniczyć z dziadkami, bo w Polsce dziadkowie ciągle opiekują się wnukami. Z drugiej strony dzieci są na warsztaty „wrzucane” i to jest czas, kiedy dorośli może iść na zakupy czy coś załatwić, a właśnie nie, my chcemy, żeby działali wspólnie. Osoby starsze i dzieci mają często do przejścia tę samą drogę, muszą się nauczyć nowych rzeczy, żeby nie być wykluczeni cyfrowo. Mogą brać udział wspólnie w warsztatach i uczyć się od siebie wzajemnie. Nie możemy też zapominać o grupie docelowej «zewnątrznej», z Polski, z Czech, którą są artyści, galerzyści. Jak się pisze projekty i projekt ma być dobry, to musi być konkretna grupa docelowa, a my nie możemy sobie na to pozwolić. Chcemy profilować konkretne działania pod pewne grupy⁷. Wypowiedź ta pokazuje, jak duża zmiana zaszła w świadomości prowadzących galerię i mieszkańców Cieszyna. Początkowo głównie studenci stanowili *target galerii*, co wydawało się logiczne: studenci Wydziału Artystycznego, animatorzy czy filozofowie wydawali się najbardziej odpowiednimi odbiorcami sztuki współczesnej, sztuki często trudnej. Po dziesięciu latach działalności galerii okazało się, jak mocno Szara zakorzeniła się w mieście, czego nie byli świadomi do końca sami jej twórcy. Dziesięć lat istnienia pozwoliło, aby miejsce proponujące kontakt z najnowszą sztuką było rozpoznawalne przez mieszkańców. Oswajanie z miejscem takim jak galeria sztuki współczesnej nie jest zadaniem łatwym. W dużej mierze na zmianę świadomości mieszkańców wpłynęły zajęcia dla dzieci, organizowane przez Katarzynę Poślednicką i Dominika Dubiela, pod nazwą „Tęcza”. Dzieci spędzają w galerii czas, rozmawiają o aktualnych wystawach, tworzą własne prace, często inspirują się tym, co widzą na ścianach galerii, a raz w roku mają własną wystawę podsumowującą rok ich twórczej aktywności. Dla dzieci z „Tęczy” galeria nie jest już miejscem obcym i niedostępnym, podobnie jak dla ich rodziców.

Kolejne podejmowane działania, ich różnorodność, jak i różnorodność grup odbiorców, mogą budzić wątpliwość, czy taka wielość jest uzasadniona. A jednak zawężenie działalności czy koncentracja na jednym polu nie mają racji bytu w mieście takim jak Cieszyn, gdzie profilowana, niszowa działalność nie znajdzie odbiorców lub znajdzie ich bardzo niewielu. Galeria na prowincji musi funkcjonować inaczej niż ta w centrum i staje się swego rodzaju centrum

⁷ Wywiad z J. Rzepką-Dziedzic przeprowadzony na potrzeby niniejszego artykułu.

kultury z bogatą propozycją, wyrastającą z doświadczenia sztuki współczesnej. Oprócz wystaw pojawiają się działania edukacyjne, warsztaty.

Cele działań galerii są różne, ale konsolidują się wokół upowszechniania sztuk wizualnych w Cieszynie. „Obecnie chcemy przede wszystkim, aby galeria została w Cieszynie.

Po ogłoszeniu zamknięcia galerii okazało się, że mamy wiele możliwości na zewnątrz. Ale my naprawdę bardzo chcemy zostać w Cieszynie, bo myślimy, że to jest bardzo dobre miejsce do życia. Chcemy utrzymać renomę galerii, ale są też nowe cele, żeby to było miejsce pracy rzeczywiście dla bardzo wielu ludzi, żeby to było miejsce, w którym ludzie mogą się rozwijać i realizować nie tylko poprzez robienie wystaw, ale spełnianie swoich planów. Ludzie mogą tu do nas przylgnąć, do fundacji, i realizować swoje rzeczy. Na przykład ostatnio mieliśmy Tydzień Ziemi, może absurdalne połączenie na pierwszy rzut oka: galeria sztuki współczesnej i nagle robimy farmy okienne, sadzimy kwiatki... Teraz galerie, domy kultury oprócz wystawiennictwa powinny, a nawet muszą iść w tym kierunku, żeby tworzyć środowisko. To było dobre działanie (Tydzień Ziemi), bo do Szarej przyszło wiele osób, które normalnie by nie przyszły, i następnym razem nie będą miały już tej bariery. Bo galerie, muzea nadal są traktowane jak świątynie, gdzie nie wiadomo, jak wejść, jak się zachować. I to trzeba zmienić. Nawet architektonicznie zmieniliśmy galerię: przenieśliśmy czytelną na zewnątrz, tu będzie kanapa, fotele, kupiliśmy ekspres do kawy, jest wi-fi, żeby człowiek mógł tu przyjść i niekoniecznie od razu zmierzyć się z wystawą. Żeby mógł poczuć się bezpiecznie”⁸.

W powyższym fragmencie wywiadu Joanna Rzepka-Dziedzic zwraca uwagę na poczucie dyskomfortu, obcości, a nawet niechęci w stosunku do sztuki współczesnej. Ludzie często wypowiadają się, że sztuki tej nie rozumieją i nie chcą z nią mieć do czynienia, nie interesuje ich to. Jednak zjawisko jest głębsze: w Polsce praktycznie nie mamy tradycji sztuk wizualnych. Polacy zapytani o nazwisko polskiego malarza wymieniają Matejkę i na nim często lista się kończy. Edukacja na polu sztuki jest prawie nieobecna w szkołach. Tak o tym problemie wypowiada się Maria Poprzęcka: „Kultura staropolska nie była kulturą obrazów, to była kultura zbytku, przepychu, pięknych tkanin, ozdobnej broni. W tym się kochano, nie w obrazach, które uchodziły za sztukę podrzędną. Ta sytuacja utrzymywała się bardzo długo. Gdy w połowie XIX wieku z jednej strony mieliśmy wielką poezję romantyczną i muzykę Chopina, z drugiej — skromne krajowe malarstwo, dysproporcja była tak wielka, że Julian Klaczko postawił wręcz pytanie o «rację bytu sztuki polskiej». «Mieczem i krzyżem zwyciężała Polska od wieków, a nie pędzlem i dłutem» — dowodził, wzbudzając zresztą sporą polemikę. Dziś pocieszamy się, że mieliśmy w tym okresie Piotra Michałowskiego, artystę europejskiego formatu. Ale on był tylko

⁸ Ibidem.

wielkim amatorem. Stanisław Witkiewicz ojciec pisał, że sztuka polska około 1850 roku «to jedno wielkie nic»⁹. Trudno się nie zgodzić z tą jakże cierpką diagnozą. Jednak, co także Poprzęcka przyznaje, sytuacja sztuki w Polsce zmieniła się i obecnie możemy się poszczycić wieloma artystami o światowej renomie, żeby wymienić choćby Kozyrę, Libere, Żmijewskiego, Sasnała czy Rajkowską.

Zmiana powinna zachodzić także na poziomie odbiorcy, który nie będzie się bał wejść do galerii, obcować ze sztuką, próbować zrozumieć.

Mówiąc o upowszechnianiu sztuki i misji edukacyjnej, trudno nie zwrócić uwagi na kolejny problem, jaki stanowi centralizacja kultury w Polsce. „Praktycznie wszystkie galerie przeniosły się do Warszawy. Kiedyś Poznań był mocny, Wrocław, ale teraz... Trzy najlepsze galerie z Poznania przeniosły się do Warszawy. Centralizacja jest totalna. Galerie takie jak nasza praktycznie już nie istnieją. Galerie albo są prowadzone przez szkoły, uczelnie, albo są to galerie miejskie. Jeśli są nawet galerie prowadzone przez stowarzyszenia czy grupy nieformalne, to one nastawiają się na sprzedaż i promocję konkretnych artystów. Jednym z moich priorytetowych działań jest zrobienie w Cieszynie cyklicznych spotkań kuratorskich, ponieważ Cieszyn jest bardzo dobrym miejscem do tego, tutaj wszyscy się zjadą i będą musieli ze sobą być, bo w Warszawie wszyscy gdzieś ganiają, załatwiają swoje sprawy, a w Cieszynie trzeba chodzić na czeskie piwo i dyskutować. Chciałabym robić takie spotkania cykliczne, aby wzmocnić środowisko i połączyć środowiska polskich i czeskich galerii, polskich i czeskich kuratorów, a jak się uda, to jeszcze słowackich i węgierskich, jeśli się uda, pozyskać środki na to»¹⁰. W podobnym tonie wypowiada się Joanna Wórzeczka: „Niepewna jest sytuacja finansowa galerii, a bez tego nawet najlepsze pomysły są w stanie upaść. Kluczem jest kapitał społeczny, a co za tym idzie — ekonomiczny»¹¹. Polski nadal nie stać na wielkie muzea sztuki nowoczesnej; w Warszawie muzeum takie nadal zadowalać się musi tymczasową siedzibą. Konsolidacja środowiska wydaje się bardzo ważna. Frustracja środowisk twórczych, podobnie jak wielu grup zawodowych w Polsce, jest ogromna. Warto ją przekuć w siłę. Próbę podjęcia dialogu z władzami w Cieszynie stanowił Kongres Kultury i Komunikacji, który miał miejsce pod koniec roku 2012, a którego Szara była współorganizatorem. Kongres miał na celu połączenie środowiska kulturotwórczego w mieście i tak się stało, natomiast na wymierne efekty przyjdzie nam, mieszkańcom Cieszyna, jeszcze poczekać.

Kluczem do lepszej kondycji kultury w Polsce jest edukacja. Jednak placówki do edukacji powołane nie wypełniają swojej misji w pełni. „Edukacji do

⁹ G. SROCYŃSKI: *Dobre, bo boli*. Wywiad z M. Poprzęcką „Gazeta Wyborcza” 27.05.2012.

¹⁰ Wywiad z J. Rzepką-Dziedzic...

¹¹ Wywiad z J. Wórzeczką...

kultury nie ma w szkołach. Na początku jest ona realizowana na zasadzie czystej indoktrynacji; ty masz wierzyć, że Chopin to był wielki kompozytor, Moniuszko się zdarzył po drodze, z malarstwa to Matejko jest w podręczniku, jakieś anonimowe obrazy, żeby fakturę pokazać na fatalnej reprodukcji. Skoro tej edukacji nie ma, bardzo szybko zorientowały się w tym muzea i galerie. Obecnie nie ma chyba dobrej galerii w Polsce, która nie miałaby autorskiego pomysłu edukacyjnego. W Bunkrze Sztuki jest wzorcowy przykład działań edukacyjnych, bardzo przemyślanych. Odpowiedzialna jest za to Ania Bargiel, która ma różne nowe pomysły. Powstała np. książeczka «Manual», gdzie artyści wymyślili cały leksykon gier, które były przetestowane w tej galerii¹². Programy w różnych miejscach są bardzo różne, co Joanna Wówrzeccka podkreśla. Czasem programy edukacyjne prowadzone przez galerie czy muzea budzą wątpliwości, zwłaszcza swoim jednorazowym charakterem, co wydaje się jednak nadrzędne: dzieci uczestniczące w zajęciach czy warsztatach w miejscach wystawiających sztukę, sztukę współczesną, nie będą miały w przyszłości bariery, aby takie miejsce odwiedzić. Są właśnie „oswajane”.

Cieszyn, jak to już zostało powiedziane, jest miastem peryferyjnym, borykającym się z innymi problemami niż Warszawa czy Kraków. Zwłaszcza w dziedzinie kultury sytuacja ta wygląda odmiennie: Cieszyn polski nie posiada teatru, jedynie budynek działający na zasadzie impresariatu, w Czeskim Cieszynie znajduje się teatr i scena polska. W Cieszynie swoje miejsce znalazł także Teatr CST założony i prowadzony przez Bogdana Słupczyńskiego. W mieście znajduje się jedno kino, Muzeum Ziemi Cieszyńskiej i Dom Narodowy pełniący funkcję domu kultury. W tekście tym brak miejsca na szersze omówienie problemów związanych z funkcjonowaniem kultury w mieście. Zasadniczo można jednak zaryzykować stwierdzenie, że największym problemem jest niezrozumienie przez władze ważkości kultury. „Kultura na prowincji jest w trudnej sytuacji. Kultura i przedsiębiorczość traktowane są jak osobne działy, a tymczasem wszystkie współczesne koncepcje mówią, że kultura napędza przedsiębiorczość. Jeśli tego nie rozumiemy, to właśnie przez to jesteśmy na prowincji”¹³.

W maju 2013 roku ukazał się raport przygotowany przez Res Publikę Nową „DNA Miasta: Miejskie Polityki Kulturalne”. Raport powstał przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowego Centrum Kultury. Badanie przeprowadzono w 66 polskich miastach, wśród których znalazły się: Bytom, Cieszyn, Gdańsk, Warszawa, Kraków, Elbląg. Było więc zakrojone szeroko i dotyczyło zarówno miast centralnych, jak i peryferyjnych. W raporcie czytamy m.in.: „Istotnym powodem do zmartwień jest brak systematycznej i dobrze przygotowanej ewaluacji realizacji polityki kulturalnej.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

Urzednicy miejscy, pytani o sposób weryfikacji słuszności swoich działań, odwołują się najczęściej do raportów finansowych, badań frekwencji, rozmów z indywidualnymi osobami, lektury recenzji prasowych. Oznacza to, że choć niewątpliwie mamy do czynienia w Polsce z polityką miejską w dziedzinie kultury, to jest ona prowadzona «na wycucie». Przy takim sposobie prowadzenia działań bardzo dużo zależy więc od indywidualnych decyzji konkretnych osób i ich preferencji. Fakt ten znajduje potwierdzenie w powstałych opracowaniach monograficznych. Okazuje się, że w większości miast, których przypadki zostały szczegółowo opisane, kluczowa jest silna osobowość pojedynczego aktora, który ma największy wpływ na kulturę w danym mieście¹⁴. Jak podkreślają twórcy raportu, choć wydatki na kulturę rosną, brak długofalowego programu, działania podejmowane są *ad hoc*. Zasadne w tym kontekście okazuje się pytanie o realnie prowadzoną politykę kulturalną. Miasta w swoich strategiach rozwojowych nie uznają kultury za cel priorytetowy, a okazuje się ona jednym z celów pobocznych dopełniających m.in. turystykę.

Mówiąc o problemach kultury w polskich miastach, trudno nie wspomnieć o finansach. „Pozyskujemy dotacje zewnętrzne, mamy wsparcie z miasta — to zawsze była dotacja roczna konkursowa w wysokości 9 tys., co nie zapewniało nawet środków na stałe koszty, a cała reszta była dokładana przez nas bądź pisaliśmy projekty. Pozyskiwanie środków na działalność na prowincji jest bardzo trudne, bo dla ministerstwa nasze działania nie są priorytetowe. Utrzymanie miejsca jest bardzo obciążające, a my nie mieliśmy środków na to, tej podstawy, tej bazy, która dawałaby nam podstawowe zabezpieczenie. Bardzo trudne wymaganie to wkłady własne do projektów, które są czasem na poziomie nawet 25%. To jest bardzo dużo. Nadal bierzemy kredyty na naszą działalność, wykładamy własne pieniądze¹⁵. Niepewna sytuacja finansowa galerii była bezpośrednim bodźcem do podjęcia decyzji o jej zamknięciu po dziesięciu latach działalności. „Decyzję o zamknięciu galerii podejmowaliśmy wielokrotnie, to było bardzo trudne. Nie jesteśmy tylko kuratorami, jesteśmy małżeństwem, mamy dwójkę dzieci. Galeria nas pochłania całkowicie, a nie jest naszym miejscem pracy. To nas przerastało zupełnie. Z drugiej strony mieliśmy świadomość, jak to miejsce jest ważne. W końcu miało być dziesięciolecie galerii, które miało być świętem. Tytuł wystawy: «Cieszyn, kocham cię z daleka», dość przewrotny, ale pozytywny, wymyślony dużo wcześniej przed decyzją o zamknięciu, nawiązywał do tego, że wielu ludzi tu przyjeżdża i zakochuje się w tym miejscu. Wielu ludzi tu studiowało i ma sentyment. Nie dostaliśmy dotacji z ministerstwa na dziesięciolecie, miasto nam dało 1500 zł więcej. Planowaliśmy dużą wystawę, tu było ponad trzystu artystów, ważnych w sztuce polskiej i czeskiej. Skoro dla ministerstwa to nie jest wystawa, która spełnia

¹⁴ www.dropbox.com/s/wpsucnvnwdly46b/miejskiepolkulturalne_fin.pdf.

¹⁵ Wywiad z J. Rzepką-Dziedzic...

priorytety, to w takim razie nie ma kto finansować galerii. Ja poczułam ogromną ulgę, zamykając galerię, spadł ze mnie ogromny ciężar. Ale musieliśmy wszystko znów przewartościować i podjąć tę walkę. Dostaliśmy tak zmasowane poparcie z każdej strony. Dotacja wzrosła, teraz to 50 tys. na rok, mamy na remont, mamy na utrzymanie galerii, mamy jakiś bufor bezpieczeństwa, że jak przejdą nam projekty, to mam jakąś część na wkłady własne i to jest już bardzo dużo. Mamy nadzieję, że to nie jest tylko na ten rok, ale nie ma gwarancji. To jest uzależnione od wielu czynników, również od polityki. Mam nadzieję, że to jest świadoma decyzja władz, uświadomienie sobie wartości tego miejsca, a nie tylko ugięcie się pod naciskiem społecznym. Szara jest ważna, ważne jest Kino na Granicy, ważne jest Muzeum Drukarstwa, te trzy inicjatywy są bardzo mocno rozpoznawalne poza miastem. Jakaś przemiana we władzach nastąpiła; uruchomiła się aktywność radnych, którzy zaczęli się pojawiać na wydarzeniach kulturalnych i społecznych debatach. Są to zmiany dostrzegalne, ale nadal brak rozwiązań systemowych. Nie mam pojęcia, co się wydarzy dalej¹⁶. Decyzja o zamknięciu galerii wywołała społeczne poruszenie, którego efektem było jej utrzymanie w mieście. Zaangażowanie sympatyków galerii okazało się silne i trwałe, na organizowane przedsięwzięcia przychodzą licznie, galeria jest odwiedzana chętniej nawet niż jeszcze rok czy dwa lata temu. Szara jest naszym wspólnym dobrem i chyba wszyscy w Cieszynie zdaliśmy sobie sprawę, że tylko nasze zaangażowanie pozwoli jej przetrwać. Na jak długo? Tego, niestety, nie wiemy.

Podsumowanie

Galeria Szara istnieje od dziesięciu lat, a już samo to okazało się sukcesem. Spontaniczny zryw grupy ludzi został przekuty w stałą wartość, miejsce rozpoznawalne na mapie kraju. Szara, choć działa na prowincji, nie jest galerią prowincjonalną, ale ciągle dbającą o jakość instytucją sztuki. Podczas dekady odbyło się tu ponad 100 wystaw zbiorowych i indywidualnych, prezentujących artystów zarówno z Polski, jak i zagranicą¹⁷. Szara organizuje zatem wystawy, promuje młodych artystów, inicjuje wydarzenia i warsztaty o charakterze audio-wizualnym oraz muzycznym, zapraszając muzyków z Polski i Czech. Istotnym obszarem działań są programy edukacyjne, których wachlarz ciągle się rozszerza. W galerii znajduje się czytelnia, gdzie każdy zainteresowany ma dostęp do publikacji dotyczących sztuki najnowszej, zarówno wydawnictw albumowych,

¹⁶ Wywiad z J. Rzepką-Dziedzic...

¹⁷ Dokładną listę wystaw można znaleźć pod adresem www.galeriaszara.pl/?page_id=140.

jak i tych o charakterze teoretycznym. Szara wychodzi także poza mury swej siedziby, animując lokalną społeczność, organizując malowanie murali w całym mieście. Współpracuje także z licznymi cieszyńskimi organizacjami, tworzy portal NGO umożliwiający uzyskanie informacji na temat aktualnych wydarzeń organizowanych przez organizacje pozarządowe Śląska Cieszyńskiego¹⁸. Szara współpracuje także z cieszyńskimi festiwalami: filmowym Kinem na Granicy, teatralnym Bez Granic, a wcześniej z Erą Nowe Horyzonty i Festiwalem Nowa Muzyka (dwa ostatnie przeniosły się odpowiednio do Wrocławia i Katowic).

Przez Szarą przewinęły się również rzesze studentów kierunków artystycznych i animacji społeczno-kulturalnej. Tu odbywali oni swoje praktyki, pracowali w ramach wolontariatu, a obecnie, także po zakończeniu studiów Szara stanowi miejsce, z którym pozostają w kontakcie bądź współpracują.

Podczas przeprowadzonych wywiadów z kuratorkami Szarej, Joanną Wowrzechką i Joanną Rzepką-Dziedzic, pytałam, jak stworzyć miejsce rozpoznawalne, rozpoznawalną w kraju markę, jaką posiada cieszyńska galeria. „Bardzo ważny w przypadku budowania miejsca jest kapitał społeczny, ktoś, kto potwierdzi to, co robisz, jakaś inna galeria, która będzie z tobą korespondować czy przyśle ci artystę, kuratora albo weźmie twoją wystawę. Musi być też charyzmatyczna osoba, która swoim nazwiskiem obdarza to miejsce”¹⁹. To ludzie budują miejsca. Charyzmatyczne jednostki, które miejscu przewodzą, tworzą je, często od podstaw, pracują na markę, renomę miejsca. Ale ważni są też ci wszyscy ludzie, którzy miejsce odwiedzają i wspierają, którzy poświęcają czas i energię, aby miejsce wesprzeć, aby je tworzyć. Ale to już jest czysta przyjemność.

Bibliografia

- BUKOWSKA-FLOREŃSKA I., RUSEK H. (red.): *Śląsk Cieszyński i inne pogranicza w badaniach nad tożsamością etniczną, narodową i regionalną*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, T. 1, Katowice 1997.
- KUBICA G.: *Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza, fotografia*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
- RUSEK H., PIENČAK A., SZCZYRBOWSKI J. (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim. Kulturní dědictví jako klíč k identitě česko-polského pohraničí na Těšínském Slezsku*. „Bibliotheca Ethnologiae Europae Centralis”, Vol. I, Cieszyn—Katowice—Brno, 2010.

¹⁸ www.ngo.cieszyn.pl.

¹⁹ Wywiad z J. Wowrzechką...

RUSEK H.: *Dylematy tożsamości miasta na granicy — Cieszyn: Czeski Cieszyn*. W: *Polskie pogranicze w procesie przemian*. T. I. Red. Z. KURCZ. Wałbrzych, Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości, 2008, s. 167.

SOSNA W. (red.): *Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne. Zarys dziejów. Zarys kultury materialnej i duchowej*. Cieszyn, Macierz Ziemi Cieszyńskiej, 2001.

SROCYŃSKI G.: *Dobre, bo boli*. Wywiad z Marią Poprzęką. „Gazeta Wyborcza”, 27.05.2012. www.czso.cz.

www.dropbox.com/s/wpsucnvnwdly46b/miejskiepolkulturalne_fin.pdf.

www.galeriaszara.pl/?page_id=140.

www.ngo.cieszyn.pl.

The dissemination of contemporary art in the province Comments about the Galeria Szara in Cieszyn

S u m m a r y

The article focuses on the activity of the Szara Gallery in Cieszyn that for the last 10 years presents contemporary art. Szara is one of the very few art galleries in Poland which focus on showing the latest pieces of art, yet being located far from “the centre” of the country, in a broad sense of the term. At the same time, the specific localisation of Cieszyn on the map of Poland decides on the activities characteristic for the gallery and the support for the artists. In particular for the ones from Poland and the Czech Republic, and broadly, from Central Europe. The gallery makes a lot of efforts to popularise the culture and visual arts, which allow the citizens of the town to experience the mainstream art without the necessity of leaving for Warsaw or Cracow. The purpose of the article is to show the features of the gallery run in the province that makes a decision to present an ambitious artistic, cultural and social programme.

Key words: dissemination, contemporary art, centre, province, culture.